

## Chiny oczami naszego kolegi, Oliwiera Starczewskiego

Aby dostać się do Chin trzeba odbyć podróż maszyną zwaną samolotem, która trwa do samego Pekinu, aż 8 godzin. W Chinach jest inna strefa czasowa i po przyjeździe do miasta mieliśmy różnicę czasu o 7 godzin! Kiedy w Chinach jest 21, to w Polsce jest 14!

Już w pierwszy dzień mojej przygody udało mi się obalić kilka mitów, ale może o tym później.

Zobaczyłem w Pekinie Świątynię Nieba i Ziemi oraz zaliczyłem przejazd na rykszach. Dowiedziałem się także o funkcjonowaniu tego państwa. W Chinach panuje ustrój komunistyczny. Brzmi strasznie, ale nie jest aż tak źle. Tak przynajmniej twierdzą Chińczycy, którzy nawet nie wiedzą, że może być inaczej. Ich walutą jest juan, czyli naszych 55 polskich groszy.

Do Chin przyleciałem 30 września, a 1 października Chińczycy obchodzili 70-lecie wprowadzenia komunizmu w Chinach i widziałem, jak bardzo hucznie ten dzień obchodzą. Na ulicach wszystkie auta jeżdżą z flagą Chin i flagą komunizmu (sierp i młot).

Chiny słyną także ze swojego chińskiego muru, a ja zobaczyłem go 2 dnia mojej wyprawy. Drugi dzień zacząłem od zwiedzania fabryki jedwabiu. Pokazywano nam motylki, larwy, kokony i jedwab. Następnie odwiedziliśmy grobowce Dynastii Ming. Możecie zobaczyć je na zdjęciach. Były tam ogromne i piękne świątynie. Tylko 8% Chińczyków ma jakąś wiarę i w większości to jest buddyzm. Chwilka. Tylko 8%? Przecież to 8 milionów ludzi!

W całych Chinach żyje 1 miliard ludzi, a w samym Pekinie 40 milionów. Jeżeli chodzi o długość muru chińskiego, to różne źródła podają inną jego długość od 7000 km do 14000 km. Jest on w większości na terenie górzystym, jak widzicie na moim zdjęciu.

Zobaczyłem także Zakazane Miasto oraz plac Tian'anmen. Ten plac, to największy plac zebrania ludowych na świecie. Podobno może zmieścić się tam 20 mln. Ludzi.



### Zakazane Miasto



Może teraz coś o Zakazanym Mieście. Jest to zdecydowanie jedna z największych atrakcji w Chinach, a na pewno w Pekinie. Nie mogę pokazać całego miasta, ponieważ musiałbym mieć na to miejsce co najmniej 30 zdjęć, ale na moich zdjęciach możecie zobaczyć chociaż jego skrawek.

W trzeci dzień mojej przygody z Chinami opuściłem Pekin i pojechałem do miasta Datong, które jest oddalone od Pekinu o 5 godzin. Jest to dawna stolica Chin. Tam w sumie nie było dla mnie nic ciekawego, więc przejdę do dnia piątego.

Piątego dnia przyjechaliśmy do miasta Pingyao, które wygląda dokładnie tak, jak wyobrażamy sobie Chiny.

Tam powstał pierwszy bank w Chinach. Zwiedziłem jego muzeum, w którym nie znalazłem nic ciekawego dla mnie.

Ciekawostki:

Chodząc po chińskich miastach już z daleka widać albo ogromne i piękne świątynie, albo wysokie i nowoczesne wieżowce. Toalety w Chinach, to jest naprawdę masakra. Wszyscy palą, bekają, chrząkają. A jeżeli chodzi o chrząkanie, to na każdym kroku można spotkać Chińczyka, który w ten sposób się zachowuje.

Chiny mają bardzo ciekawą historię, z którą bardzo polecam się zapoznać.

Obalone mity:

1. Krzysztof Kolumb nie odkrył Ameryki. 200 lat wcześniej odkryli ją Chińczycy, a jeszcze wcześniej, bo w IX wieku odkryli ją Wiknigowie.

2. Telefonu nie odkrył Bella tylko Chińczycy.

3. Muru chińskiego nie widać z kosmosu.

